

W związku z koronawirusem rząd obiecał wydłużenie terminu na złożenie zeznań rocznych PIT za 2019 r. Pojawiają się jednak sprzeczne komunikaty i pytania podatników. Do kiedy w końcu trzeba się rozliczyć? Czy po ustawowym terminie można również zapłacić podatek?

Od razu wyjaśniamy – zgodnie z aktualnym stanowiskiem Ministerstwa Finansów, [PIT](#) za 2019 r. będzie można bez żadnych konsekwencji złożyć do końca maja 2020. Podatnicy, którzy podczas rozliczania formularza dowiedzą się, że mają obowiązek

[dopłaty](#)

podatku, mogą wpłacić ją na swój mikrorachunek podatkowy również do końca maja 2020 r.

### **PIT bez sankcji do końca maja**

Ustawowy termin na spełnienie tych obowiązków to co do zasady 30 kwietnia 2020 r. Z najnowszego (26 marca) komunikatu Ministerstwa Finansów wynika, że formalnie nie będzie on zmieniony, ale wobec podatników, którzy spóźnią się o miesiąc, nie będą wyciągane żadne konsekwencje. W opisie planowanych działań w ramach tzw. tarczy antykryzysowej [MF](#) zapowiada bowiem „Dłuższy czas na złożenie deklaracji PIT - Brak sankcji za złożenie deklaracji podatkowej i zapłaty podatku po terminie, jeśli nastąpi to do końca maja 2020 r.”

O przedłużeniu terminu na złożenie PIT-ów na koniec maja mówili też w tym tygodniu ministrowie finansów [Tadeusz Kościński](#) i rozwoju Jadwiga Emilewicz. Wcześniej komunikaty nie były tak spójne. Z niektórych informacji przekazywanych przez instytucje rządowe wynikało, że termin na PIT będzie wydłużony do końca czerwca (jak już wiemy, to nieaktualne), zaś w specustawie koronawirusowej ani projekcie jej nowelizacji nie ma zapisów na ten temat.



[Kliknij tutaj: czytaj więcej&nbsp;](#)